

Brunon Zgraja

Miłość nieprzyjaciół w świetle "Kazań do ludu" św. Cezarego z Arles

Seminare. Poszukiwania naukowe 33, 263-275

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. BRUNON ZGRAJA
UO, Opole

MIŁOŚĆ NIEPRZYJACIÓŁ W ŚWIETLE KAZAŃ DO LUDU ŚW. CEZAREGO Z ARLES

Św. Cezary, biskup Arles (470/1–542/3)¹, przeszedł do historii Kościoła jako gorliwy duszpasterz, którego zasadniczym celem w działalności duszpasterskiej było upowszechnianie i wpajanie zasad moralności chrześcijańskiej². Powierzeni bowiem jego opiece wierni, wychowani w moralności pogańskiej, choć byli ochrzczeni i przyznawali się do wiary chrześcijańskiej, to wciąż jeszcze poruszali się pomiędzy nową religią a dawnymi pogańskimi zwyczajami³, zaś ich zachowaniu nieobce były pijaństwo, rozwiązłość, wiara w zabobony, a także lekceważenie niedzielnej Eucharystii, opuszczanie modlitw oraz wszelkiego rodzaju oszustwa⁴. Cezary, zatroskany o zbawienie swego ludu, którego postępowanie, jak widać, w znacznym stopniu odbiegało od moralności ewangelicznej, wykorzystuje zatem kazania — podstawowy w ówczesnych czasach środek ewangelizowania i katechizowania, i czyni z nich przystępny przekaz zasadniczych prawd wiary i moralności chrześcijańskiej, mający doprowadzić do wykorzenienia niezgodnych z moralnością chrześcijańską zachowań⁵.

¹ Szerzej na temat Cezarego z Arles: A. Malnory, *Saint Césaire, évêque d'Arles (503–543)*, Paris 1984; A. Żurek, *Życie i działalność św. Cezarego z Arles*, w: *Św. Cezary z Arles*, red. M. Starowieyski, OŻ 17, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, s. 7–38; tenże, *Cezary z Arles*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003; A. de Vogüé, *Histoire littéraire du mouvement monastique dans l'Antiquité*, t. 9: *De Césaire d'Arles à Grégoire de Tours (525–590)*, Paris 2005, s. 11–48.

² Por. A. Żurek, *Życie i działalność św. Cezarego z Arles*..., s. 81.

³ Więcej o poziomie życia moralnego chrześcijan w Arles: É. Griffé, *À travers les paroisses rurales de la Gaule au VI siècle*, Bulletin de littérature ecclésiastique 76(1975), s. 3–26; Ch. Munier, *La pastoral pénitentielle de Saint Césaire d'Arles (503–543)*, Revue de Droit Canonique 34(1984), s. 235–237; T. Kołosowski, *Przepowiadanie wiary w środowisku wiejskim w kazaniach św. Cezarego z Arles*, w: *Ewangelizacja w epoce patrystycznej*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, s. 39–41.

⁴ Por. J. Pochwat, *Obraz społeczeństwa Galii pierwszej połowy VI wieku. Studium „Kazań do ludu” św. Cezarego z Arles*, w: *Księga jubileuszowa ofiarowana Księdzu Profesorowi Franciszkowi Drączkowskiemu z okazji siedemdziesięciolecia urodzin, czterdziestopięciolecia święceń kapłańskich i trzydziestopięciolecia pracy naukowej*, red. M. Wysocki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 315–333.

⁵ Por. A. Żurek, *Życie i działalność św. Cezarego z Arles*..., s. 80–81.

Błędem byłoby jednak sądzić, iż Cezary, który styl, formę i treść swoich kazań dostosowywał do mentalności i poziomu kulturowego swoich wiernych⁶, ograniczając w nich do minimum elementy doktrynalne⁷, podobnie czynił w odniesieniu do wysuwającej się na pierwszy plan kazań tematyki moralnej⁸, sprowadzając ją jedynie do prostych napomnień i ekshortacji. Odejście od takiego sposobu prezentacji chrześcijańskiej moralności zdaje się być widoczne chociażby w *Kazaniach do ludu*⁹, określanych mianem upominających¹⁰. Biskup Cezary stara się bowiem przywoływane w nich nakazy, zakazy i zachęty przedstawić przede wszystkim jako słuszne i możliwe do zrealizowania wyznaczniki moralnej doskonałości, gwarantującej zbawienie.

Szczególnie wymowny w tym względzie wydaje się być, a przy tym niezmiernie ważny dla słuchaczy kazań Cezarego, z racji ponoszonych przez nich skutków wywołanych niestabilną sytuacją polityczną¹¹, występujący w *Kazaniach do ludu*, Chrystusowy nakaz miłowania nieprzyjaciół, który, odczytany w kontekście obecnego we wspomnianych kazaniach szeroko pojętego zagadnienia miłości, staje się możliwym do zrealizowania elementem moralności chrześcijańskiej. Niniejszy artykuł stanowić zatem będzie próbę zrekonstruowa-

⁶ Por. A. Bober, *Antologia patrystyczna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1966, s. 410; A. Żurek, *Cezary z Arles...*, s. 69.

⁷ Por. J. Rivière, *La doctrine de la Rédemption chez saint Césaire d'Arles*, Bulletin de littérature ecclésiastique (1943), s. 3–20; J. Pochwat, *Sprawiedliwość i miłosierdzie. Studium „Kazań do ludu” św. Cezarego z Arles*, Wydawnictwo La Salette, Kraków 2008, s. 19.

⁸ Por. E. Stanula, *Wstęp*, w: Św. Cezary z Arles, *Kazania*, tłum. S. Ryznar, PSP 52, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1989, s. 10–11; P. Wygralak, *Święty Cezary z Arles jako egzegeta i teolog*, w: Cezary z Arles, *Pisma dogmatyczne i egzegetyczne*, tłum. A. Strzelecka, Uniwersytet A. Mickiewicza, Wydział Teologiczny, POK 29, Poznań 2004, s. 10.

⁹ Owocem kaznodziejskiej działalności Cezarego jest 238 kazań (por. M. J. Delage, *Introduction*, w: Césaire d'Arles, *Sermons au peuple 1–20*, SC 175, Paris 1971, s. 78), z których pierwszą grupę (1–80), ze względu na treść, wydawcy francuscy zatytułowali *Sermons au peuple*, czyli *Kazania do ludu*. Por. Césaire d'Arles, *Sermons au peuple*, ed. M.-J. Delage, t. 1, SC 1975, *Sermons 1–20*, Paris 1971; t. 2, SC 243, *Sermons 21–55; 55A; 33A*, Paris 1978; t. 3, SC 330, *Sermons 56–80*, Paris 1986. Cenną uwagę na temat *Kazań do ludu* podaje A. Żurek, *Katecheza Cezarego z Arles*, Vox Patrum 10(1990) 18, s. 152: „Biskup widział potrzebę nie tylko przypominania i zachęcania do katechizowania, ale dostarczenia gotowych nauk duszpasterzom w terenie. Tak zrodziły się kazania, zwane «napomnieniami» (*admonitiones*). Ich tematyka koncentrowała się wokół zagadnień uważanych za fundamentalne dla chrześcijanina. Za takie zaś Biskup uważał m.in.: szeroko pojętą miłość bliźniego, pokutę i grzech, piętnowanie niektórych wad (pijaństwo, wiara w zabobony i czary), obowiązki dotyczące niedzieli i uczestnictwa we Mszy św., małżeństwo, itp.”. Por. J. Pochwat, *Sprawiedliwość i miłosierdzie...*, przypis 37, s. 15.

¹⁰ Por. E. Stanula, *Wstęp...*, s. 8.

¹¹ Wypełnienie Chrystusowego nakazu miłości nieprzyjaciół było z pewnością szczególnie trudne dla ludzi żyjących w nędzy, sierot, wdów, kalek, wygnańców, więźniów, czyli wszystkich tych, którzy ponosili szeroko rozumiane konsekwencje najazdów barbarzyńców, jakie znamionowały czas, w którym Cezary zarządzał diecezją Arles. Więcej na temat skutków najazdów: J. Daniélou, H.I. Marrou, *Historia Kościoła*, t. 1: *Od początków do roku 600*, tłum. M. Tarnowska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1986, s. 304; J. Pochwat, *Sprawiedliwość i miłosierdzie...*, s. 9.

nia nauczania biskupa Cezarego na temat jednego z najtrudniejszych nakazów ewangelicznych — nakazu miłowania nieprzyjaciół, w oparciu o jego *Kazania do ludu*.

1. MIŁOŚĆ NIEPRZYJACIÓŁ MIERNIKIEM CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MORALNOŚCI

Św. Cezary z Arles, mając świadomość różnych wykroczeń moralnych wyznawców Chrystusa, przypomina słuchaczom swoich kazań, że bycie chrześcijaninem nie sprowadza się jedynie do przyjęcia chrześcijańskiego imienia, lecz wiąże się z prowadzeniem życia zgodnego z nakazami Ewangelii: „Bracia, nie wystarczy nam, że przyjęliśmy chrześcijańskie imię, jeżeli nie żyjemy po chrześcijańsku. (...) Ten prawdziwie jest chrześcijaninem, kto nie kradnie, kto nie składa fałszywego świadectwa, kto nie kłamie ani nie przysięga, kto nie popełnia cudzołóstwa, kto często chodzi do kościoła, kto nie kosztuje niczego ze swoich plonów, zanim nie ofiaruje z nich czegoś Bogu, kto co roku oddaje ubogim należne dziesięciny, kto okazuje szacunek swoim kapłanom”¹².

Wierność ewangelicznym nakazom oznacza dla prawdziwego chrześcijanina, o czym również przypomina Cezary swoim diecezjanom, także i miłowanie bliźnich¹³. Nie chodzi jednak biskupowi Cezaremu bynajmniej tylko o miłowanie przyjaciół, gdyż takie zachowanie przypisać można, jak czytamy w *Kazaniu 37*, również nierozumnym zwierzętom oraz celnikom i poganom: „(...) Kochasz dzieci i rodziców? I łotr kocha i lew i smok kocha, kochają i niedźwiedzie, kochają i wilki. Jeżeli nie miłujemy miłującego nas, jeżeli za nic mamy rodziców albo dzieci, jesteśmy gorsi od lwów i pozostałych dzikich zwierząt; jeżeli natomiast kochamy tylko tych, co nas kochają, zdaje się, że od tych zwierząt dzikich nic się nie różnimy, jak zresztą sam Pan powiedział: «Jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?» Ci zatem, którzy jedynie przyjaciół miłują, jak sami widzicie, dotąd są pod tym względem podobni do celników i pogan”¹⁴.

Prawdziwy wyznawca Chrystusa powinien kochać wszystkich ludzi, a miarą jego miłości winna być miłość samego siebie¹⁵. Za chrześcijanina może więc uważać się, zdaniem Cezarego, tylko ten, kto miłuje także i nieprzyjaciół¹⁶. Miłość nieprzyjaciół jest jednak nie tylko jednym z elementów chrześcijańskiej moralności. Mając bowiem na uwadze wypowiedź Cezarego: „Bracia! Mieście

¹² Caesarius Arelatensis, *Sermo* 16, 2; Św. Cezary z Arles, *Kazania do ludu (1–80)*, tłum. S. Ryznar (kazania 1–55), J. Pochwat (kazania 56–80), *ŻMT* 57, Kraków 2011, s. 124 [dalej: *ŻMT* 57].

¹³ Por. Caesarius Arelatensis, *Sermo* 16, 2.

¹⁴ Tenże, *Sermo* 37, 5, *ŻMT* 57, s. 224.

¹⁵ Por. tenże, *Sermo* 16, 2.

¹⁶ Por. tenże, *Sermo* 37, 5.

jednak miłość prawdziwą. A jaka to jest prawdziwa miłość? Taka, która miłuje każdego człowieka jak siebie samego. Prawdziwa jest miłość, gdy osiąga nie tylko przyjaciół, ale nawet nieprzyjaciół¹⁷, należy uznać, iż miłość nieprzyjaciół stanowi także istotny składnik chrześcijańskiej postawy miłości do bliźnich, bo będący jedynym gwarantem jej prawdziwości. Wypada jednak zauważyć, że powyższe stwierdzenie, choć odzwierciedla ważną, to jednak nie najistotniejszą funkcję, jaką w obszarze chrześcijańskiej moralności pełni miłość nieprzyjaciół. Nie można bowiem zapominać, iż w Chrystusowym nakazie miłości nieprzyjaciół¹⁸ należy widzieć przede wszystkim istotny wyznacznik moralnej doskonałości chrześcijanina, gdyż — choć całe Prawo wypełnia się w nakazie miłości bliźniego¹⁹ — to miłość ta bez miłości nieprzyjaciół daleka jest od doskonałości²⁰. Można zatem powiedzieć, że kto przestrzegałby całego Prawa z pominięciem przykazania miłości nieprzyjaciół, ten ponosić będzie także winę za nieprzestrzeganie wszystkich innych Bożych nakazów²¹. Innymi słowy, niezachowywanie przykazania miłości bliźniego, w tym szczególnie nakazu miłowania nieprzyjaciół, jest równoznaczne z lekceważeniem wszystkich innych nakazów Prawa, co oznacza tym samym zaniechanie przez chrześcijanina obowiązku nabywania moralnej doskonałości.

Na znaczenie, jakie — dla kształtowania moralnego wizerunku wyznawcy Chrystusa, jak i jego kondycji moralnej — ma wypełnianie nakazu miłości bliźniego, w tym szczególnie nakazu miłości nieprzyjaciół, wskazuje także Cezary, przywołując, w kontekście omawianego zagadnienia miłości nieprzyjaciół²², słowa św. Jana, który w swym I Liście mówi, że kto nienawidzi swego brata, a więc kto go nie miłuje, ten jest zabójcą²³. Jednocześnie jednak biskup Cezary dopowiada, że zachowywanie Chrystusowego nakazu miłości bliźniego jest przejawem miłości do samego Chrystusa²⁴, a zarazem świadectwem przynależności do grona Jego uczniów²⁵. Przynależność ta, wynikająca z pielęgnowania postawy miłości bliźniego, będącej równoznaczną z zachowywaniem całego Prawa, obrazuje zaś w pewnym sensie stan moralnej doskonałości chrześcijanina. Krótko mówiąc, w opinii biskupa Cezarego, przykazanie miłości bliźniego, a dokładniej mówiąc, stanowiący jego istotę nakaz miłowania nieprzyjaciół, można uznać za miernik czy też wyznacznik moralnej doskonałości, co, jak się wydaje, winno być dla słuchaczy kazań biskupa Arles wystarczająco przekonującym

¹⁷ Tenże, *Sermo* 29, 3, *ŻMT* 57, s. 180. Por. tenże, *Sermo* 39, 3; 35, 2.

¹⁸ Por. tenże, *Sermo* 22, 3; Mt 5,44.

¹⁹ Por. tenże, *Sermo* 37, 5; Ga 5,14.

²⁰ Por. tenże, *Sermo* 23, 4.

²¹ Por. tenże, *Sermo* 37, 5; Jk 2,10.

²² Por. tenże, *Sermo* 39, 3–5.

²³ Por. tamże 5; tenże, *Sermo* 25, 3; 1J 3,15.

²⁴ Por. tenże, *Sermo* 39, 4; J14,21.

²⁵ Por. tenże, *Sermo* 37, 5; J13, 35.

argumentem za wejściem na drogę urzeczywistniania Chrystusowego nakazu miłości nieprzyjaciół.

2. ARGUMENTACJA ZA URZECZYWISTNIANIEM NAKAZU MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ

2.1. Świadczenia miłości nieprzyjaciół

Biskup z Arles, świadomy faktu, że ukazana w jego nauczaniu zależność pomiędzy postawą miłości bliźniego a obrazem ludzkiej moralności może okazać się dla słuchacza jego kazań mało inspirującą do działań teorią, podaje szereg argumentów mających przekonać, a jednocześnie zachęcić jego diecezjan do wejścia na drogę realizacji Chrystusowego nakazu miłowania wszystkich ludzi bez wyjątku. W pierwszej kolejności przytacza więc Cezary kilka biblijnych przykładów, będących wymownym świadectwem możliwości wypełnienia przykazania miłości, dających zarazem odpowiedź na pytanie: „któż może kochać nieprzyjaciół?”²⁶.

Nie ulega wątpliwości, że wzór miłości nieprzyjaciół wyznawca Chrystusa winien widzieć najpierw w samym Bogu. Cezary, odpowiadając na zapytanie słuchaczy: „któż może kochać nieprzyjaciół?”, stwierdza: „Bóg twój umiłował cię wówczas, gdy byłeś grzesznikiem. Bóg, który nigdy nie był bezbożny, umiłował ciebie bezbożnego!”²⁷. Co więcej, Bóg, który umiłował człowieka pomimo tego, iż stał on się dla niego nieprzyjacielem z racji swej grzeszności, okazał ogrom swej miłości, wysyłając na świat swojego Syna, który, objawiając miłość Boga Ojca, poniósł śmierć za każdego nieprzyjaciela-grzesznika: „«Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3,16). Cóż dobrego świat uczynił, żeby go Bóg tak umiłował? Przecież Chrystus nasz Pan znalazł i zastał wszystkich ludzi nie tylko złymi, ale i umarłymi z powodu grzechu pierworodnego, a jednak chociaż takimi byliśmy, «umiłował nas i samego siebie wydał za nas» (Ef 5,2), a przez to umiłował nawet nie kochających Go, jak i Paweł Apostoł mówi: «Chrystus umarł za nas, jako za grzeszników» (Rz 5,6)”²⁸.

Wyrazem miłości Chrystusa do nieprzyjaciół jest także Jego modlitwa na krzyżu. Św. Cezary przypomina o tym fakcie w kontekście obowiązku naśladowania przez chrześcijanina Chrystusa Pana: „A jaki przykład Pana mamy naśladować? Czy umarłych wskrzeszać? Albo po morzu pieszo chodzić będziemy? Oczywiście, że nie! (...) Żebyśmy nie tylko przyjaciół miłowali, ale i wrogów. Przecież mówi: «Abyśmy szli w Jego ślady». To samo mówi błogosławiony Jan Ewangelista: «Kto twierdzi, że w Nim trwa, winien postępować tak, jak On po-

²⁶ Por. tenże, *Sermo* 38, 1, *ŻMT* 57, s. 227.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tenże, *Sermo* 37, 3, *ŻMT* 57, s. 222.

stępował » (1J 2,6). A jak Chrystus postępował? Na krzyżu wisząc tak się modlił za nieprzyjaciół: «Ojczy, przebacz im, bo nie widzą, co czynią» (Łk 23,34)²⁹.

Przykład Chrystusa może jednak, jak przeczuwa Cezary, wywołać u słuchaczy obawy co do możliwości naśladowania przez człowieka samego Boga: „Ale ty mi powiesz: Chrystus mógł to zrobić, ale ja nie dam rady. Ja jestem tylko człowiekiem. On jest Bogiem”³⁰. By zatem chrześcijanin mógł uwierzyć w możliwość miłowania nieprzyjaciół³¹, a tym samym podjąć trud naśladowania Chrystusa, który zostawił swoim wyznawcom wzór, aby szli za Nim Jego śladami (1P 2,21)³², biskup z Arles odwołuje się do innych, bardziej przekonywujących jego zdaniem argumentów, zawartych przede wszystkim w Starym Testamencie³³, a po części i w Nowym, i przywołuje biblijne postacie, naśladowujące Chrystusa w miłowaniu nieprzyjaciół. Czyni to zapewne przekonany, że łatwiej będzie jego słuchaczom wejść na drogę realizacji nakazu miłości, mając równocześnie świadomość jego wypełnienia przez kogoś podobnego do nich samych³⁴.

Pierwszą postacią, którą stawia Cezary za wzór w naśladowaniu Chrystusa, a tym samym w wypełnianiu przykazania miłości, jest Jakub. W rozumieniu Cezarego, jego miłość względem nieprzyjaciół wiązała się z ucieczką w dalekie strony przed nienawidzącym go bratem³⁵. Miłość do swoich braci w miejsce oczekiwanej zemsty znamionowała także starotestamentalnego Józefa, który „odwdzięczył się swoim wrogim braciom za zbrodnię bratobójstwa nie goryczą nienawiści, ale słodyczą miłości”³⁶. Co więcej, obsypał ich wszelkimi dobrami, jak dopowiada Cezary, i zawsze kochał z braterską miłością³⁷. Pouczająca dla wyznawcy Chrystusa winna być także postawa Dawida, który nie tylko przebaczał złorzeczącym mu, ale oplakiwał nawet swoich poległych przeciwników i karał tych, którzy odważyli się ich zabić: „I Dawida błogosławionego, choć zdołały liczne cnoty, to żadne uczynki nie połączyły go tak wewnętrznie z Bogiem, jak jego miłość do nieprzyjaciół. Gdy jego nieprzyjaciół złorzeczył mu, wołał on jednak mu przebaczyć i zostawić sprawę Bożemu osądowi, niż zadośćuczynić swojemu gniewowi. I tak jego miłość do tego stopnia była autentyczna i bez cienia fałszu, że oplakiwał nawet swoich poległych przeciwników i ukarał tych, co się odważyli ich zabić”³⁸.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tenże, *Sermo* 35, 2, *ŻMT* 57, s. 210.

³¹ Por. tenże, *Sermo* 36, 1.

³² Por. tamże.

³³ Por. tenże, *Sermo* 37, 6.

³⁴ Por. tamże 3.

³⁵ Por. tenże, *Sermo* 36, 2; Rdz 27,41–43; 33,1–11.

³⁶ Tamże, *ŻMT* 57, s. 214. Por. Rdz 45,14–15; 50,15–21.

³⁷ Por. tenże, *Sermo* 36, 2.

³⁸ Tamże 3, *ŻMT* 57, s. 215. Por. 1Sm 24,5–8; 26,9–11; 2Sm 1,1–16.

Postawa wrogości była także obca Mojżeszowi. Pomimo bowiem nienawiści, jaką żywili wobec niego Izraelici, i zamiaru ukamienowania go, prosił on Boga o wybaczenie im grzechu: „Również błogosławiony Mojżesz, choć naród buntowniczy wiele razy chciał go nie tylko znienawidzić, ale nawet ukamienować, pomny na miłość Bożą, tak za nimi modlił się do Pana i wołał: «Przebac im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twojej księgi, którą napisałeś» (Wj 32,32)³⁹.

Zmianę w podejściu wyznawców Chrystusa do nieprzyjaciół winien przynieść ponadto przykład biblijnego Hioba, który przywołany przez biskupa Cezarego w jednym z jego kazań, zostaje również ukazany jako wzór w zachowywaniu doskonałej miłości: „Również Hiob do tego stopnia wiernie zachowywał miłość doskonałą do nieprzyjaciół, że z wielką radością i spokojnym sumieniem mówił do Pana: «Czy cieszyłem się z upadku wroga, czy radowałem się, że zło go spotkało?» (Hi 31,29)⁴⁰.

W swej biblijnej argumentacji za możliwością wypełnienia przykazania miłości bliźniego biskup Cezary nie mógł nie wspomnieć ponadto o św. Szczepanie, który, jak podają Dzieje Apostolskie, kamienowany, kierując się miłością do swoich prześladowców, modlił się do Boga w ich intencji i prosił o darowanie im grzechu: „Kamienowany jakby gradem ostrych kamieni najpierw stojąc modlił się za siebie, natomiast za nieprzyjaciół swoich, gdy osunął się na kolana zawołał głośno: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu» (Dz 7,60)⁴¹.

Można zatem stwierdzić, że powyższe, wybrane przez Cezarego przykłady, które, jego zdaniem, można znaleźć także w innych księgach Pisma św.⁴², bezsprzecznie udowadniają możliwość realizacji przez każdego wyznawcę Chrystusa nakazu miłowania bliźniego, w tym także i nieprzyjaciół, a zarazem stanowią, jak się wydaje, przekonujący argument za opowiedzeniem się wolnej woli człowieka za jego wypełnieniem. Warto jednak zauważyć, iż wypełnienie Chrystusowego nakazu miłości jest możliwa nie tylko w sytuacjach nieprzyjaźni, wywołanych przez drobne konflikty, a więc sprzeczkę czy też obmowę, co w dużej mierze dotyczyło słuchaczy analizowanych kazań⁴³, ale także wówczas, kiedy jej źródłem jest zachowanie stanowiące realne zagrożenie utraty życia. Biskup Cezary wyraźnie więc daje do zrozumienia swoim diecezjanom, że przykazanie miłości bliźniego obowiązuje każdego chrześcijanina w każdych okolicznościach życia, co oznacza, że wpisany w ludzkie możliwości obowiązek realizacji przykazania miłości bliźniego⁴⁴ nie dopuszcza żadnych wymówek, mających usprawiedliwić uchylanie się od wypełniania Bożego nakazu: „Od pozostałych

³⁹ Tamże 2, *ŻMT* 57, s. 214. Por. Lb 13,10.

⁴⁰ *Sermo* 36, 2, *ŻMT* 57, s. 215.

⁴¹ Por. tenże, *Sermo* 37, 3, *ŻMT* 57, s. 223.

⁴² Por. tamże 2.

⁴³ Por. tenże, *Sermo* 36, 7; 37, 2; 39, 2.

⁴⁴ Por. tenże, *Sermo* 37, 2.

dobrych czynów może się czasem niejeden usprawiedliwić, ale od posiadania miłości nikt nie może się wymówić. Może mi ktoś powiedzieć: Nie mogę pościć, ale czy potrafi powiedzieć: Nie mogę kochać? Może mi ktoś powiedzieć: Z powodu słabości ciała nie mogę zachować wstrzeźliwości od wina i mięsa, ale czy może powiedzieć: Nie mogę kochać? Może mi ktoś powiedzieć, że nie potrafi dochować dziewictwa, nie może sprzedąć wszystkich rzeczy i rozdać pieniędzy ubogim, ale czy może mi powiedzieć: Nie mogę moich nieprzyjaciół miłować, ani przebaczyć tym, co przeciw mnie zawinili?⁴⁵

2.2. Argumenty o charakterze utylitarnym

Zachętą do urzeczywistniania doskonałej miłości, a zarazem impulsem do opowiedzenia się wolnej woli człowieka za realizacją przykazania zobowiązującego chrześcijanina do miłości bliźniego⁴⁶, są z pewnością także owoce, jakie przynosi jego wypełnianie. Biskup Arles, mając na uwadze ten fakt, wskazuje więc w pierwszym rzędzie na możliwość uzyskania tą drogą odpuszczenia wszystkich grzechów⁴⁷. Co więcej, uświadamia swoim słuchaczom, że miłość nieprzyjaciół, którą określa mianem jałmużny serca⁴⁸, gwarantuje także oglądanie Boga po śmierci: „Prawdziwa jest miłość, gdy osiąga nie tylko przyjaciół, ale i nieprzyjaciół. Niech się nikt nie oszukuje, bracia, kto tej miłości mieć nie będzie, nie może zobaczyć w niebie Boga, ani nie zasłużył na usłyszenie Jego zaproszenia: «Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo» (Mt 25,4)⁴⁹.

Nie mniej ważne dla podjęcia przez wyznawcę Chrystusa decyzji o wypełnianiu Chrystusowego nakazu miłości nieprzyjaciół są również, oprócz wymienionych, o ile można tak powiedzieć, korzyści indywidualnych, wartości związane, jak się wydaje, z postawą miłości, będącej owocem nawrócenia nieprzyjaciela, wywołanego realizacją Bożego nakazu: „Jeżeli będziesz coraz częściej dobrze czynił twojemu nieprzyjacielowi w duchu ojcowskim, choćby on był niegodziwy i okrutny, choćby barbarzyński i krwiożerczy, to jednak kiedyś wreszcie zarumieni się i zaczniesz boleć, pokutując za to, co popełnił. Natomiast, skoro zaczął czynić pokutę, jego władza poznawcza, czyli głowa zapaliła się ogniem miłości i tak ten, co przedtem był, jakby zimnym i trząśł się jak w febrze przeciw tobie w złości, zapalił się od twojej dobroci duchowym ogniem i będzie cię kochać całym sercem⁵⁰.

Cezary, by nakłonić wiernych do miłowania nieprzyjaciół, przypomina im ponadto, iż chrześcijanin, który nie miłuje miłością doskonałą wyklucza się

⁴⁵ Tenże, *Sermo* 37, 1, *ŻMT* 57, s. 220. Por. tenże, *Sermo* 38, 5; 23, 3.

⁴⁶ Por. tenże, *Sermo* 30, 5; 37, 1.

⁴⁷ Por. tenże, *Sermo* 39, 1; 39, 2; 38, 5.

⁴⁸ Por. tenże, *Sermo* 25, 3; 38, 5.

⁴⁹ Por. tenże, *Sermo* 29, 3, *ŻMT* 57, s. 180; tenże, *Sermo* 23, 4; 24, 4; 29, 4; 29, 5.

⁵⁰ Tenże, *Sermo* 36, 5, *ŻMT* 57, s. 217.

bie ze wspólnoty Kościoła. Według Cezarego, zobowiązani do wypełniania Chrystusowego nakazu członkowie Kościoła⁵¹, poprzez postawę miłości, będącą przejawem współczucia⁵², wyrażają tym samym swoją solidarność z należącymi do Kościoła nieprzyjaciółmi, którzy cierpią z powodu wywołującego nieprzyjaźń zła⁵³, jakie popełniają⁵⁴, pozostając pod władzą szatana⁵⁵. Okazywane zaś w ten sposób współczucie nieprzyjaciółom, mogące zaowocować ich nawróceniem⁵⁶, jest z kolei dowodem na to, że chrześcijanin nie zatracił zmysłu czucia, jakim jest wiara i przynależy do wspólnoty Kościoła: „(...) niech wszyscy zazdrośni, którzy cieszą się z utrapień innych, nawet swoich wrogów, zrozumieją, że są członkami spróchniałymi, odciętymi i martwymi, i dlatego nie mają czucia. Skoro odłączają się od innych członków, nie czują, że zatracili zmysł czucia. (...). Naszym zmysłem jest jedna wiara”⁵⁷.

Zaprezentowana w oparciu o analizę *Kazań do ludu* argumentacja św. Cezarego za urzeczywistnieniem nakazu miłości nieprzyjaciół, jak i wcześniejsze rozważania, ukazujące istotną rolę Chrystusowego nakazu w kształtowaniu obrazu ludzkiej moralności, nie zamykają nauczania biskupa Cezarego w tej ważnej dla wyznawcy Chrystusa kwestii, jaką jest miłość nieprzyjaciół. Cezary w swoim nauczaniu kaznodziejskim podejmuje bowiem także zagadnienie bardziej praktyczne interesującej nas kwestii, bo dotyczące kształtowania chrześcijańskiej postawy miłości nieprzyjaciół.

3. MIŁOŚĆ BOGA FUNDAMENTEM W KSZTAŁTOWANIU POSTAWY DOSKONAŁEJ MIŁOŚCI

Dla biskupa Cezarego pozostaje czymś oczywistym, że realizacja nakazu miłości to nie tylko kwestia umysłu, a więc argumentacji i jej wpływu na wolną wolę człowieka, ale to przede wszystkim sprawa, która rozgrywa się w du-

⁵¹ Por. tenże, *Sermo* 24, 1.

⁵² Por. tamże 5.

⁵³ Dla Cezarego człowiek i grzesznik są dwiema nazwami: człowiek został stworzony przez Boga, natomiast grzesznikiem, czyli złym, jest ten, kto popełnił za namową diabła zło. Nieprzyjaciela, a więc tego, który prześladowa, należy widzieć nie w człowieku, lecz w grzeszniku, którego dusza z powodu czynionych niegodziwości jest chora i, jak mówi Cezary, ogarnięta gorączką (por. tenże, *Sermo* 38, 4; 21, 8; 29, 4). W każdym grzeszniku należy więc potępić błędy, a nie samego człowieka (por. tenże, *Sermo* 23, 2; 35, 4). Wydaje się zatem, że wyrazem miłości nieprzyjaciół będzie modlitwa kierowana do Boga, z prośbą o ich nawrócenie (por. tenże, *Sermo* 38, 4; 38, 6), a także, mające przynieść podobny skutek, wszelkiego rodzaju karcenie i upominanie (por. tenże, *Sermo* 16, 4; 28, 3; 38, 4).

⁵⁴ Por. tenże, *Sermo* 28, 3; 29, 4; 36, 4.

⁵⁵ Por. tenże, *Sermo* 37, 3.

⁵⁶ Cezary zachęca swoich słuchaczy, by byli przyjaciółmi dla swoich nieprzyjaciół, a więc tymi, którzy pragną jedynie ich zdrowia, jakim jest zbawienia. Por. tenże *Sermo* 21, 8; 38, 3.

⁵⁷ Tenże, *Sermo* 24, 4, *ŻMT* 57, s. 161. Por. tamże 5.

szy⁵⁸. Oznacza to, że podjęciu przez chrześcijanina decyzji o wypełnianiu Bożego nakazu⁵⁹ winno towarzyszyć, jak mówi Cezary, zapytanie o uprawę roli swojego serca⁶⁰. Nie bez znaczenia jest bowiem to, czy chrześcijanin pielęgnuje w sobie miłość, czy też pozwala na rozwój w swojej duszy korzenia pożądliwości⁶¹. Jak bowiem pisze w *Kazaniu 23*, „nic nie jest tak wrogie miłości i nic się jej tak nie sprzeciwia, jak pożądliwość”⁶². Co więcej, według Cezarego, tylko miłość może być fundamentem wszelkiego dobra, ponieważ z korzenia pożądliwości wyrasta jedynie zło⁶³. Zatem miłować nieprzyjaciół może tylko ten, kto pielęgnuje w swojej duszy miłość.

To ważne stwierdzenie wymaga jednak dopowiedzenia. Cezary, mówiąc o konieczności pielęgnowania miłości jako fundamentu wszelkiego dobra, w tym także i postawy miłości nieprzyjaciół, wyjaśnia zarazem swoim słuchaczom, iż chodzi o miłość do Boga⁶⁴, do której każdy został uzdolniony dzięki Chrystusowi. Syn Boży bowiem, który poprzez swoje cierpienia i mękę okazał ludziom swoją miłość⁶⁵, wyrzucił z duszy ludzkiej diabła, by w ten sposób, jak mówi Cezary, mógł zbudować w sercach ludzi miłość⁶⁶, która ma wyrastać z fundamentu, jakim jest, zasadzony przez Chrystusa w sercach ludzi, korzeń miłości⁶⁷. Można więc powiedzieć za biskupem z Arles, że Chrystus umiłował człowieka w tym celu, aby być przez niego miłowanym⁶⁸. Zasadzony bowiem przez Chrystusa korzeń miłości, będący wyrazem miłości Chrystusa do człowieka, nakłada na chrześcijanina obowiązek jego pielęgnacji⁶⁹, która ma zaowocować w pierwszym rzędzie miłością do Boga.

Dla kształtującego postawę miłości doskonałej jest zatem ważne, by mieć świadomość, co raz jeszcze wypada odnotować, że miłość nieprzyjaciół nie jest

⁵⁸ Por. tenże, *Sermo 23*, 1.

⁵⁹ Por. tenże, *Sermo 35*, 2.

⁶⁰ Por. tenże, *Sermo 22*, 3.

⁶¹ Por. tamże.

⁶² Tenże, *Sermo 23*, 1, *ŻMT 57*, s. 154.

⁶³ Por. tamże; tenże, *Sermo 22*, 3.

⁶⁴ Por. tenże, *Sermo 35*, 5.

⁶⁵ Por. tenże, *Sermo 26*, 3.

⁶⁶ Por. tenże, *Sermo 21*, 8; 21, 9.

⁶⁷ Por. tenże, *Sermo 22*, 3.

⁶⁸ Por. tenże, *Sermo 21*, 8.

⁶⁹ Por. tenże, *Sermo 22*, 3. Niestety, Cezary nie mówi, na czym owa pielęgnacja ma polegać. Można jedynie przypuszczać, iż chodzi o nieustanne uwalnianie się od, będącej efektem działania diabła, pożądliwości (por. tenże, *Sermo 22*, 3), która jako wróg miłości (por. tenże, *Sermo 23*, 1) sprzeciwia się, o ile można tak powiedzieć, także rozwojowi jej korzenia. Wolność od pożądliwości — źródła zła (por. tenże, *Sermo 22*, 3) zakłada z kolei rozwój cnót (por. tenże, *Sermo 21*, 9), a tym samym udział w życiu sakramentalnym Kościoła, co bez wątpienia stanowi przejaw miłości do Boga. Można zatem powiedzieć, że pielęgnacja korzenia miłości dokonuje się poprzez szeroko pojętą miłość do Boga.

możliwa bez uprzedniej miłości Boga⁷⁰. Jak bowiem naucza Cezary, miłość Boga — owoc wzrostu korzenia miłości — oznacza zamieszkanie Boga w człowieku⁷¹. Bóg zaś, który, jak przypomina biskup za św. Janem (1J 4,16), jest miłością⁷², poprzez swoją obecność w sercu człowieka, bierze go w swoje posiadanie, stając się zarazem dla niego źródłem dobrych czynów⁷³. Miłość bowiem jest matką wszystkich dobrych dzieł⁷⁴. Nie należy jednak zapominać, że warunkiem zamieszkania Boga w człowieku jest bezinteresowna miłość do Niego, o czym przypomina biskup Cezary swoim słuchaczom w *Kazaniu* 21: „Musimy się wystrzegać kochania Boga dla nagrody! Co to jednak oznacza, że będziesz kochał Boga dla nagrody? Jaką to ma ci Bóg dać nagrodę? Cokolwiek dałby ci innego Bóg, to jest mniejsze niż On sam. Nie czcisz Go bezinteresownie, jeśli czynisz to w tym celu, abyś coś od Niego otrzymał. Czcij bezinteresownie, a otrzymasz Jego samego, bo Bóg siebie zachowuje dla ciebie, abyś się Nim cieszył⁷⁵”.

W kontekście kształtowania postawy doskonałej miłości ważna jest jeszcze inna wypowiedź Cezarego, w której uświadamia on swoim słuchaczom istotną cechę miłości. Otóż „miłość ma to do siebie, że im więcej się jej daje, tym więcej się jej posiada⁷⁶”. Oznacza to, że możliwości rozwoju czy też doskonalenia miłości są nieograniczone i że stopień jej nasilenia może stale wzrastać. Im bardziej zatem chrześcijanin miłuje Boga, tym doskonalsza staje się jego relacja z bliźnimi, a więc i z nieprzyjaciółmi. Wzrost miłości do Boga powoduje intensyfikację miłości nieprzyjaciół. Co więcej, ów dynamizm każe nam uznać kształtowanie postawy doskonałej miłości za proces pozbawiony jakichkolwiek ograniczeń rozwojowych.

Proces doskonalenia postawy miłości nieprzyjaciół, warunkowany rozwojem przyjaźni z Bogiem, może trwać nieustannie. To, co może jednak wpływać niekorzystnie na jego przebieg czy nawet go zatrzymać, to postawa człowieka, gdyż w Bogu, jak mówi Cezary, nie ma niczego, co kazałoby nam zerwać z Nim przyjaźń⁷⁷. Biskup z Arles apeluje zatem do swoich słuchaczy, by nie pysznili się, pielęgnując w sobie Boży dar, jakim jest korzeń miłości, ponieważ pycha powoduje jego utratę⁷⁸, uniemożliwiając tym samym pielęgnowanie i rozwój miłości do Boga i bliźniego. Obecność pokory, o której przypomina Cezary, znamionuje

⁷⁰ Por. tenże, *Sermo* 35, 5; 21, 4.

⁷¹ Por. tenże, *Sermo* 22, 2.

⁷² Por. tamże 1.

⁷³ Por. tenże, *Sermo* 23, 1; 22, 2.

⁷⁴ Por. tenże, *Sermo* 39, 4; 29 2.

⁷⁵ Tenże, *Sermo* 21, 5, *ŻMT* 57, s. 146.

⁷⁶ Tenże, *Sermo* 38, 5, *ŻMT* 57, s. 230.

⁷⁷ Por. tenże, *Sermo* 21, 4.

⁷⁸ Por. tenże, *Sermo* 22, 3–5.

z kolei modlitwa, w której chrześcijanin powinien ze wszystkich sił prosić Boga o pomoc w wypełnianiu wszystkiego, co zostało mu nakazane⁷⁹.

Podobny skutek do pychy wywołuje nienawiść i złość: „Jak po wykarczowaniu korzenia chciwości, wszystkie gałęzie chwastów zaraz uschną i zmarnieją, tak i przez nienawiść i złość [człowiek] wysuszy w sobie korzeń miłości”⁸⁰.

Nie bez znaczenia dla rozwoju miłości do Boga, a zarazem i nieprzyjaciół jest także stosunek chrześcijanina do dóbr materialnych. Chrześcijanin, który zapomina, jak mówi Cezary, o możliwości zaspokojenia potrzeb natury rzeczami drobnymi czy wręcz marnymi, poprzez obfitość gromadzonych dóbr materialnych nie tyle rozpala w sobie żądzę posiadania, pozwalając diabłu na zasadzenie w jego sercu korzenia pożądliwości, co, jak trafnie zauważa Cezary, zamyka się w przepaści chciwości⁸¹, z której wyrastać może jedynie zło⁸². Jak zatem widać, pielęgnowanie miłości do Boga wiązać należy, zdaniem Cezarego, z postawą ubóstwa i nieustannym oczyszczaniem swego serca z miłości do tego, co zostało stworzone⁸³. Przekonanie do tego rodzaju zachowania daje zaś, będąca owocem nieustannie rozwijanej miłości do Boga świadomość prawdziwego bogactwa, jakie znajduje człowiek w Bogu⁸⁴.

4. ZAKOŃCZENIE

Analiza *kazań do ludu* pozwala stwierdzić, że biskup Cezary, chcąc nakłonić słuchaczy swoich kazań do wypełnienia Chrystusowego nakazu miłości nieprzyjaciół, ukazuje je w pierwszym rzędzie jako wyznacznik kondycji moralnej chrześcijanina. Świadomość niewystarczalności tak pojętej zachęty do jego urzeczywistniania każe mu jednak, oprócz Boga Ojca i Chrystusa, przywołać także kilka biblijnych postaci (Jakuba, Józefa, Dawida, Hioba, Szczepana) będących świadectwem możliwości jego wypełnienia, a ponadto wskazać na owoce, jakie przynosi realizacja Chrystusowego nakazu doskonałej miłości.

Najważniejszym elementem nauczania biskupa w kwestii nakazu miłości nieprzyjaciół wydaje się być jednak stwierdzenie, że miłość nieprzyjaciół nie jest możliwa bez uprzedniej miłości Boga, która, wyrastając z zasadzonego przez Chrystusa korzenia miłości, jako nieograniczona w swym rozwoju dzięki właściwej pielęgnacji, wymaga pokory, wolności od nienawiści i złości, a przede wszystkim wykorzenienia pożądliwości.

⁷⁹ Por. tenże, *Sermo* 35, 2; 23, 1.

⁸⁰ Tenże, *Sermo* 39, 3, *ŻMT* 57, s. 234.

⁸¹ Por. tenże, *Sermo* 35, 3.

⁸² Por. tenże, *Sermo* 22,3.

⁸³ Por. tenże, *Sermo* 21, 5.

⁸⁴ Por. tenże, *Sermo* 29, 2; 35, 5.

LOVE OF ENEMIES IN THE LIGHT OF THE *SERMONS*
TO THE PEOPLE BY ST. CAESARIUS OF ARLES

Summary

Bishop Caesarius of Arles went down in Church history as a zealous pastor who instructed his faithful on the essential truths of faith and morality through sermons, which in those days were a primary means of evangelization. However, the moral subject matter of his sermons, which is most prominent, is more than just simple admonitions or exhortations. He sought to present imperatives, prohibitions and incentives as elements of moral perfection, which is possible to realize, and which guarantees salvation. A telling example is Christ's command to love enemies, which is shown by Caesarius in the *Sermons to the people* primarily as a measure of Christian morality. The fulfillment of this command, whose fruits are the remission of sins, the conversion of neighbors, and personal salvation, is possible in all circumstances, and is a matter of a free decision of a person. The love of enemies was practiced by biblical characters (Jacob, Joseph, David, Job, Stephen); it is also to be found in the attitude of God towards sinners. In the long run, following this command of Christ means first of all fostering a love for God, which was restored to man by Christ through the Holy Spirit, and which is "the mother of all good works" (*Sermo* 39, 5).

Keywords: patrology, Caesarius of Arles, *Sermons to the People*, love of enemies, moral perfection

Nota o Autorze: ks. dr Brunon Zgraja — adiunkt w Katedrze Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, członek Sekcji Patrystycznej przy Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej. W badaniach zajmuje się problematyką moralną u Ojców Kościoła.

Słowa kluczowe: patrologia, Cezary z Arles, *Kazania do ludu*, miłość nieprzyjaciół, doskonałość moralna